

Audycja 57, Tem: „Okres Królów” Saul i Dawid cz.2 Sobota 18.02.2006, Godz. 7-8 wieczór.

W audycji „Wczoraj Dziś i na Wieki”, witają się ze słuchaczami Tadeusz Żurek, Przemysław Merski oraz Ireneusz Kołacz. W naszej dzisiejszej audycji podamy dalszy los, pierwszych królów Izraelskich Saula i Dawida. Od chwili, kiedy potajemnie prorok Samuel na zlecenie Boże pomazał Dawida, jako następcę Saula to „*od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał na nim nadal.*” Natomiast, o Saulu mamy podane, „*że od Saula odstąpił Duch Pański, a zaczął go trapić duch zły.*” 1 Sam. 16:14

Pozornie po tym wydarzeniu życie Dawida się nie zmieniło. Dawid dalej pasł owce swego ojca, a latem sypiał blisko swego stada pod gołym niebem, przykryty odzieniem ze skór owczych. Jego codziennym pożywieniem był chleb, ser i oliwki, a godziny jego pracy były długie i owocne. Dawid również lubił układać pieśni akompaniując sobie na cytrze. Podobnie jak inni pasterze, miał on odpowiednio długi kij pasterski, który służył do ochrony stada przed drapieżnymi zwierzętami. Miał również przy sobie zrobioną przez siebie procę skórzaną. Z tej procy mógł ciskać kamienie na znaczną odległość z precyzyjną dokładnością; kamień padał przed błąkającą się owcą by ją nawrócić do stada, albo powalał grasującego wilka czy niedźwiedzia, a nawet lwa.

Ale ten dorastający pasterz, którego Pan Bóg przewidział jako swoje narzędzie, od chwili pomazania przez proroka Samuela jest prawdziwym panem losów Izraela. Jednak fakt ten na razie pozostaje ukryty. Po raz pierwszy syn pokolenia Judy miał odegrać wybitną rolę w historii Izraela. Właśnie o nim proroczo mówił umierający Jakub, gdy błogosławił swych synów: „*Juda, tyś jest, ciebie chwalić będą bracia twoi; ręka twoja będzie na szyi nieprzyjaciół twoich; klaniać się tobie będą synowie ojca twego. Szczenię lwie Juda, od łupu, synu mój, wrócisz się; skłonił się i położył się jako lew, Nie będzie odjęte **sceptrum** od Judy, ani **Zakonodawca** od nóg jego, aż przyjdzie **Szylo**, i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów.*” 1 Moj. 49:8-10 Z tego pokolenia Judy miał się narodzić panujący Król Izraela, którym był Dawid, ale z jego linii miał pochodzić obiecany Mesjasz, jak podaje Ewangelista Mateusz „*Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna, Abrahamowego.*”

Filistyni, podobnie jak za czasów Samsona, najeżdżali ustawicznie ziemie Judy. Idąc z niziny Szefeli, coraz bardziej spychali Izraelitów ku góróm. Filistyńczycy przygotowani do walki stali na górze z jednej strony, a Izraelici stali na górze z drugiej strony, a między nimi rozciągała się dolina. Jeden z filistyńskich wodzów, Goliat, olbrzym zakuty w zbroję z brązu, występował każdego dnia i lżył Izraela, wzywając by pojedynek rozstrzygnął losy bitwy. Jednak na Izraelczyków padł strach i nikt nie podjął wyzwania ubliżającego Filistyńczyka, pomimo iż król Saul obiecał wysoką nagrodę. Dawid, który na zlecenie swego ojca przyniósł, prowiant dla walczących braci, poprosił króla Saula, by mu pozwolił podjąć wyzwanie olbrzyma. Idąc do walki nie bierze on jednak ze sobą ani dzidy, ani zbroi, jedynie zwyczajną broń pasterską, kij do ręki – procę i pięć gładkich kamieni wyjętych z potoku, włożonych do przewieszanej przez ramię torbie.

A gdy spojrzał Filistyńczyk i obaczył Dawida, lekce go sobie poważył. Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: „*Izalim ja pies, iż ty idziesz na mię z kijem? I*

przeklinał Filistyńczyk Dawida przez bogi swoje. Tedy rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któremuś uragał. Dziś cię poda Pan w ręce moje, a zabiję cię, i odejmę głowę twoją od ciebie, a pozna wszystka ziemia, że jest Bóg w Izraelu; I dozna wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Pańska jest walka, a poda was w ręce nasze.” Goliat pada ogłuszony od kamienia wyrzuconego z procy, Dawid rzuca się na niego, wyciąga z pochwy jego własny miecz i wraca do króla dźwigając ciężką głowę nieprzyjaciela. W tym momencie Filistyni przegrywają bitwę a Izraelczycy uzyskują swego bohatera. 1 Księga Samuela Rozdział 17 – ty.

Dawid okrył się wielką sławą. A gdy powracał z Gadaa, wyszły naprzeciw niego dziewczęta improwizując przydźwiękach bębenków powtarzającą się strofę, na pewno zgodną z prawdą, lecz mało dyplomatyczną: „Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy.” 1 Sam.18:7. Z tą chwilą rozpoczyna się między królem a jego młodym rycerzem szereg dziwnych zajść. Zazdrość pociąga za sobą nienawiść, i te połączone uczucia szybko dokonują spustoszeń. Pewnego dnia, gdy Dawid gra królowi na harfie czy cytrze, chwyta król nagle dzidę i ciska nią w młodego bohatera, na szczęście zręczny Dawid uchyla się. Potem podnosi go wysoko w hierarchii wojskowej, ale z myślą, że zginie z rąk Filistynów zleca mu wykonanie zadań tak niebezpiecznych, że młody wojownik ma wszystko przeciwko sobie. Ale Dawid przy pomocy Bożej zwycięża wszystkie przeszkody. Saul chcąc go upokorzyć obiecuje mu najstarszą córkę jako nagrodę za zwycięstwo, jednak w ostatniej chwili odmawia jej ręki; natomiast młodsza córka królewska, zakochana w sławnym już rycerzu, poślubia go, a niedługo potem chroni przed nowym zamachem ojca.

Po całej serii tak przykrych tych zajść Dawid ucieka. Syn Saula, Jonatan, który zaprzysiągł mu dożgonną przyjaźń, ostrzega go i dopomaga do opuszczenia kraju. W życiu Dawida otwiera się okres tułaczki; na pustyni, z dala od dworu i miast, oddaje się rozmyślaniom i w natchnionych Psalmach wznosi ku Bogu głos swej ufności mówiąc: „ Zmiłuj się nade mną, Boże, bo ludzie nastają na mnie; Cały dzień wrogowie uciskają mnie! Cały dzień nieprzyjaciele moi nastają na mnie, Gdyż wielu zuchwale mnie zwalczą. Ilekroć lęk mnie ogarnia, W tobie mam nadzieję. Bogu, którego słowo wystawiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek? Cały dzień sprawie mojej szkodzą, Wszystkie zamysły ich zmiierzają do mojej zguby. Schodzą się, czyhają, śledzą kroki moje, Ponieważ nastają na życie moje. Tyś policzył dni mojej tułaczki, Zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej? Wtedy cofną się wrogowie moi, gdy zawołam: To wiem, że Bóg jest ze mną.” Psalm 56

Saul, wyprowadzony z równowagi ucieczką Dawida, ściga go z obłądną zaciekleścią. Dawid przebywający w Adullam na wysokim samotnym wzgórzu, którego zbocza kryją obszerne pieczary - ma się na baczności. Skoro dowiaduje się, że Saul się zbliża, ucieka jeszcze dalej, w stronę Morza Martwego, na pustynię Judzką. Tutaj dwukrotnie czytamy o wydarzeniu bardzo znamienym. W tych partyzanckich walkach zdarzało się, że przeciwnicy znajdowali się blisko siebie, nie wiedząc o tym. Tak, więc Dawid, w towarzystwie jednego ze swych wojowników natknął się na śpiącego Saula. Nie zabija go i nie czyni mu nic złego; pierwszy raz obcina poję królewskiego płaszcza, za drugim razem zabiera mu dzidę i dzban. Uszanował w

nieprzyjacielu pomazańca Bożego. (1 Samuel. 24 R.) Tułaczka ta jednak przyniosła Dawidowi nie tylko szkody. Wielka była Jego sława jako dowódcy wolnego oddziału, w którym znaleźli schronienie ci: „którzy *byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dłuźni, i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości serca, i był nad nimi książęciem*” a oddział ten liczył sześciuset ludzi o wypróbowanej odwadze. Jeden z królów filistyńskich przyjął go na swoją służbę i dał mu na rezydencję Siceleg, miasto położone nie opodal Gazy. Dawid poprowadził niejedną zwycięską wyprawę przeciwko Amalekitom. Jednak było to jeszcze ciągle wygnanie, życie z dala od ojczyzny.

W między czasie, umiera prorok Samuel. „*I zebrał się wszystek Izrael i opłakiwali go, i pogrzebali go w jego domu w Ramata*” 1 Samuel. 25:1. Ale Saul nie zapomniał, co mu przepowiedział stary Sędzia; prawdopodobnie dowiedział się, że to Dawid miał być jego następcą. Musiał jednak zaniechać pościgu, bo straszliwe niebezpieczeństwo zagroziło państwu od północy. Filistyni osiedlili się właśnie w dolinie Ezdrelon sprowadzając tam znaczne siły. Saul obserwował ich z wysokości gór Gilboe: „*I bał się, i przelękło się serce jego bardzo*” 1 Samuel. 28:5. Czy w starciu tym Pan Bóg będzie po stronie jego ludu? „*I radził się Saul Pana; ale mu nie odpowiedział Pan ani przez sny, ani przez urym, (święte losy) ani przez proroki;*” 1 Sam. 28:6-7 Wtedy zrozpaczony król nie wiedząc już, gdzie ma szukać pomocy, ucieka się do środka tajemniczego i pełnego grozy. W Endor, u stóp małego Hermonu, mieszkała wróżka. Saul postanawia zasięgnąć jej rady. Ale przecież sam kiedyś wydał srogie zarządzenia przeciwko wszystkim, wróżbitom i tym, którzy wywołują duchy. I targany zwątpieniem podczas mglistej nocy, w przebraniu i towarzystwie dwóch mężów, król Saul udaje się do kobiety wywołującej duchy i domaga się, by mu ona powiedziała prawdę. Odpowiedź była jednobrzmiąca: Stracisz państwo i swoje życie.

Dawid otrzymuje wiadomość, że bitwa zakończyła się klęską. Wojsko izraelskie uciekło przed wozami Filistynów, na zboczach gór Gilboe wiele z nich poległo. Zginął też król Saul i Jego syn Jonatan. Wielkie wzruszenie ogarnęło Dawida. Ci zwyciężeni to przecież jego bracia, to ów lud, który Bóg powierzył jego pieczy. Nie żyje już jego przyjaciel Jonatan, a także Saul, ten przeciwnik, który wzbudza w nim raczej litość niż nienawiść. Wtedy chwytą Dawid cytrę i układa pieśń żałobną. „*Zważ, Izraelu, na tych, którzy pomarli na górach twoich, zranieni. Zacni twoi, o Izraelu, na górach są pobici. Jakże polegli mocarze! . . . Góry Gilboe, ani rosa, ani deszcz niech nie padają na was; i niech tam nie będą pola urodzajne; bo tam porzucona jest tarcza moczarów . . . Saul i Jonatan, miłośni i przyjemni w żywocie swoim, w śmierci też nie są rozłączeni, szybsi niż orły, mocniejsi niżli lwy . . . Bardzo mi cię żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia.*” 2 Księga Samuela 1:18-26

Droga, która miała zaprowadzić Dawida na tron, była teraz wolna. Dawid miał dokładnie trzydzieści lat i czuł się silny. Trzeba było tylko zdobyć przyzwolenie ludu. Dawid dokonał tego w dwóch etapach. Naprzód udał się do swego szczepu, pokolenia Judy, do Hebronu, starej stolicy pełnej wspomnień wielkiej przeszłości religijnej. Tu głos ludu obwołał go królem. Przez siedem lat panuje w Hebronie. Jako drugi etap starsi wszystkich pokoleń widzieli w Dawidzie pomazańca Pańskiego i uznali go królem wszystkich zjednoczonych 12 pokoleń Izraelskich.

Czas dobiega już końca. W naszej następnej audycji w sobotę 18 marca, podamy jak to słabe i podzielone królestwo Izraelskie, Dawid przekształcił w

potężne imperium . Równolegle do tych wydarzeń towarzyszy jego własny rozwój z młodego pasterza na króla. Przez całe swoje życie Dawid był lojalny w stosunku do Pana Boga i Jego proroków; ta postawa dała mu zwycięstwo nad przeciwnikami i przebaczenie jego ludzkich słabości. Teraz jak zwykle będziemy czekać na rozmowy z państwem. Prosimy dzwonić: 9415 – 1923 .  
Powtarzam Numer telefonu: 9415 – 1923, Dobranoc Państwu.



